r. 31. Lwów, Piątek dnia 31. Stycznia 1890 Rok VIII.

ena Kurjera
we Lwowie.
wartalnie 3 zł. 60 c.
półrocznie 7 „ 20 „
miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
wartalnie 4 zł. 80 c.
rocznie 9 „ 60 „
miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
mer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 4 cnt
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
: Piotra Nol.
: Ignacego.
rze: NMP. Gromn.

Grecko-katolickie:
Makarya.
Eufymyja.
N. o. Myt. i F. Hł.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zają e, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 39 m.
Zachod „ o 4 g. 50 m.
Barometer 764 Odwilż.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

sięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

sięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Fiskalizm a nieurodzaj.

Krążą pogłoski, jakoby ministerstwo skarbu azało zaintabulować wszelkie zaległości podat ve po dzień 1. stycznia br. na majątkach więych właścicieli. Trudno przypuścić, żeby w roiedy z małymi wyjątkami każdy jest w wyżą lub mniejszym stopniu dotknięty klęską rol— rząd chwytał się tego ostatecznego środA jednak faktem jest, że krajowa dyrekcja bu nakazała intabulować choćby nadrobniejzaległości podatkowe, co najściślej zaraz wyano.

Cel tego nakazu jest jasny. Jest to w ściz związ u ze sprawą propinacyjną, gdyż inmizacji propinacyjnej nikt nie dostanie, kto na swojej tabuli zapisaną należytość rządoKażdy zatem, kto chce tę indemnizację omać, musi wprzódy bezwarunkowo całą zaleć podatkową zapłacić. W ten sposób władze bowe od jednego zamachu ściągną wszystkie ości podatkowe z większej własności — ną je w roku ciężkiego nieurodzaju, w chwiy wszyscy oczekują opustów podatkowych i eszenia egzekucji.

Wczorajsza *N. Reforma* podaje fakt następcy:

„Obywatel zamożny, nie zalegający nigdy z atkami, miał do czwartego kwartału r. 1889 stko najściślej zapłacone. Za ten czwarty rtał nie dopłacił 700 złr., ponieważ oczekiwał stu. Tymczasem natychmiast po Nowym roku abulowano tę sumę i to bez poprzedniego czenia wezwania płatniczego, bez zagrożenia pulacją! Rzecz naturalna, że jak tylko się o dowiedział, zaraz zapłacił — ale zanim eksacja przeprowadzoną zostanie, wypłata kapipropinacyjnego odwlecze się z pewnością o ąc. Tak zrobił człowiek zamożny — mający kę pod ręką. Co zrobią inni? Dla uniknię kłopotów i zwłok sprzedawać będą promesy ależący im się kapitał propinacyjny — sprze będą ze stratą.

„Fakt ten nie potrzebuje komentarza. He, który skleił teraz ugodę między Czechami mcami — możeby też spróbował przepro ć jakąś ugodę między nami a krajową dyre skarbu, bo doprawdy, jeżeli dalej rzeczy dotychczasowymi torami, to nawet najspojsi i najbardziej rządowi przychylni będą eli, wprost już byt swój i byt kraju ratując, ć w szeregach bardzo stanowczej opozycji. yka — to piękna rzecz; ale jeżeli wysoka yka, jaką nasza reprezentacja w Wiedniu od ylu prowadzi, systematycznie rząd popierając, doprowadza do takich wyników — to zaprawdę czas już ostateczny zastanowić się nad tem, czy nie lepiej byłoby dla kraju, gdyby w stosunku naszym do rządu mniej było „sprzyjania“, a więcej obopólnej rachuby“.

Postępowanie takie było już dawno wskazane, i przez reprezentacje wszystkich innych krajów jest przestrzegane. U nas zaś podpadało zawsze pod nazwę „warcholstwa“, choć przynajmniej w części mogło przeciwważyć skutkom owego ślepego „sprzyjania“.

Stosunki budowlane we Lwowie.

II. W dyskusji nad wnioskiem Kamienobrodzkiego, podanym we wczorajszym numerze, rzekł profesor Zacharjewicz: Nasuwa się pytanie, czy mróz jest szkodliwy dla nowo wznoszonych murów? Mojem zdaniem, ta kwestja nie jest dostatecznie zbadaną. Zaprawa po odtajeniu może tak samo skutecznie działać, jak gdyby nie była wystawiona na działanie mrozu. Karlsbad budował w zimie wielkie budynki, a mimo tego budynki są wzorem pod względem wykonania. Nie należy krępować publiczności terminem budowania. Intencją ustawodawcy było, aby fasada była wykonaną po zupełnem wyschnięciu budynku, zatem należałoby wydać konsens na zaniechanie budynku, a fasada niech będzie nawet dopiero po kilku latach wykonaną. Jestem za objaśnieniem publiczności co do niewłaściwego sposobu budowania. Od urzędu budowniczego należałoby żądać to, czego gdzieindziej żądają. W Berlinie np. nie wolno wznosić nowego piętra, dopóki urząd budowniczy nie zrewiduje układu belek. Rewidują tam także cegielnie, a złego materjału nie wolno przywieźć do miasta. Co do zewnętrznej strony budynków winni przedewszystkiem budowniczowie wystąpić ze swoją indywidualnością, bo bez tego żadne ustawy nie pomogą. We Lwowie jest jeden dom czynszowy podobny do drugiego. Buduje się szablonowo, w czem główną winę ponoszą budowniczowie. Byłoby może wskazanem, aby obok magistratu była komisja, któraby czuwała nad stroną estetyczną fasad.

Pan Świątkowski: Jestem przeciw ograniczeniu terminu budowy. Przy udzielaniu konsensu na zamieszkanie budynku, należałoby sumiennie przestrzegać, czy mury są wyschnięte. Dzisiaj odbywa się to bez rewizji budynku, tylko pod względem formalnym. Może byłoby wskazanem zaapelować do publiczności, wprowadzającej się do nowo zbudowanych budynków. Najstosowniejszym środkiem do zaradzenia złemu, byłoby wstrzymanie udzielenia konsensu na zamieszkanie budynku, jeśli nie odpowiada warunkom hygjenicznym.

Kamienobrodzki: W ostatnich czasach urząd budowniczy rozwinął pewną energję, gdyż wstrzymał budowle, do których użyto lichej cegły. Pod względem estetycznym możnaby wiele zrobić. Np. na placu Smolki buduje się obecnie dom czynszowy, którego strona estetyczna winna spowodować wstrzymanie budowli.

Pan Darowski: Gdyby nie udzielano konsensów na zamieszkanie, to narażonoby kapitalistę, co przecież nie leży w interesie rozwoju budownictwa. Daleko właściwiej byłoby obostrzyć kontrolę przez urząd budowniczy, co dałoby się przeprowadzić, gdyby siły techniczne pomnożono. Mowca apeluje do członków towarzystwa, będących radnymi, by w kierunkach wskazanych popierali sprawę rozwoju budownictwa.

P. Lewiński: Jest kwestją do rozstrzygnięcia, czy jest szkodliwem budować w późnej jesieni? Ograniczenie terminu budowy mogłoby spowodować, że kapitał porzuciłby pole przemysłu budowlanego. Rewizję budynków winien wykonywać, prócz urzędnika technicznego, delegat niezawisły. Co do strony estetycznej, to rzecz względna. Zależy to od gustu publiczności. Może byłoby wskazanem założenie małego towarzystwa, któreby miało na celu za darmo lub za niską bardzo cenę podawać publiczności szkice fasad.

Prof. Thullie: Przedewszystkiem winien magistrat czuwać nad wykonywaniem budynków. Wszelkie zabiegi nie doprowadzą do celu, jeżeli powołana władza nie będzie ustawy ściśle przestrzegać.

P. Dzieślewski Walerjan: Władza budownicza powinna czuwać nad wykonywaniem ustawy. Jeżeli jednak za wstawieniem się pewnych osobistości obchodzi się ustawy, to każdy przepis staje się iluzorycznym.

P. Stwiertnia: Że ustawa budownicza nie jest ściśle przestrzeganą, przyczyny trzeba szukać głębiej. Obecny stan rzeczy powoduje przedewszystkiem wadliwa organizacja lwowskiej Rady miejskiej. Czynność egzekutywy winna być ściśle odgraniczoną od czynności Rady m. Panowie radni wdzierają się w zakres władzy wykonawczej, skutkiem czego odpowiedzialność egzekutywy musi być mniejszą. Rada powinna tylko kontrolować czynności magistratu, a nie wydawać rozporządzenia, jak to się dzieje w rozmaitych komisjach budowlanych. Urzędowi budowniczemu należy przyznać pewną samoistność i wyposażyć w prawa, a nie mięszać się do jego zakresu działania, jak się to obecnie praktykuje. Urząd budowniczy wyposażony w szersze atrybucje, będzie wtedy mógł być odpowiedzialnym za wszystko w zakresie ustawy budowniczej. Dziś ta odpowiedzialność dzielić się musi między urzędem budowniczym a radnymi. Czy to jest właściwem pod względem organizacji gminnej?

Drugi zjazd historyków polskich.

Podajemy spis referatów, zgłoszonych na drugi zjazd historyków polskich we Lwowie.

1. Prof. dr. Władysław Abraham ze Lwowa: O potrzebie krytycznego wydania średniowiecznych pomników ustawodawstwa kościoła polskiego.

2. Prof. dr. Oswald Balzer ze Lwowa: W sprawie wydania zbioru średniowiecznych ustaw polskich (Corpus iuris Polonici medii aevi).

3. Dr. Bronisław Czarnik ze Lwowa: Literatura w Galicji od czasu jej zajęcia przez Austrję; co na tem polu zrobiono i co jeszcze należałoby zrobić.

4. Aleksander Czołowski ze Lwowa: O położeniu starego Halicza.

5. Dr. Bronisław Dembiński z Krakowa: Kwestja soboru narodowego w Polsce w wieku XVI.

6 Dr. Włodzimierz Demetrykiewicz z Krakowa: Sprawa urzędów konserwatorskich w Galicji; obowiązki, środki działania i prawa konserwatorów, oraz ulepszenia, jakich w tym względzie żądaćby należało.

7. Tadeusz Dowgird z Warszawy: Przegląd badań pamiątek z czasów przedhistorycznych, dokonanych w ostatniem pięćdziesięcioleciu na Litwie i Żmudzi.

8. Dr. Bolesław Erzepki z Poznania: O potrzebie zbiorowego i poprawnego wydania traktatów zawartych przez Rzeczpospolitą polską.

9. Dr. Ludwik Finkel ze Lwowa: Jakiego podręcznika historji polskiej koniecznie nam potrzeba, i jaką drogą dojść do niego?

10. Wojciech Gerson z Warszawy: Nieprzerwalność uprawy sztuki w Polsce.

11. Aleksander Jabłonowski z Warszawy: Wołoszczyzna, Mołdawia i Mułtany.

12. Dr. Maksymiljan Kawczyński ze Lwowa:

Etymologja jako środek pomocniczy w badaniach historycznych.

13. Dr. Wojciech Kętrzyński ze Lwowa: O ludności miejskiej w Polsce pod względem narodowości.

14. Dr. Józef Korzeniowski z Krakowa: Stan i program wydawnictw źródłowych XVI wieku.

15. Prof. Tadeusz Korzon z Warszawy: Wady historjografji naszej w budowie dziejów Polski.

16. Dr. Stanisław Krzyżanowski z Krakowa: O zadaniu paleografji i dyplomatyki wobec historji polskiej i historji prawa polskiego.

17. Prof. dr. Ludwik Kubala ze Lwowa: O wydawnictwie źródeł XVII wieku.

18. Leonard Lepszy z Krakowa: O potrzebie zajęcia się zebraniem i wydaniem słownika wyrazów technicznych polskich, odnoszących się do sztuki i rękodzieł z nią w związku stojących, tudzież jakie byłyby zasady takiej pracy i czego od niej wymagać należy?

19. Tenże: O potrzebie publikowania pieczęci miejskich i cechowych, oraz stanowisko i ważność numizmatyki i sfragistyki dla historji ogólnej, a zwłaszcza w dziejach sztuki.

20. Prof. dr. Anatol Lewicki z Krakowa: Jakie prace do dziejów XV wieku byłyby najbardziej pożądane?

21. Prof. dr. Xawery Liske ze Lwowa: W jaki sposób dałby się rozbudzić i rozwinąć ruch naukowy na prowincji?

22. Dr. Władysław Łebiński z Poznania: O potrzebie systematycznego opracowania osobnej nauki starożytności polskich.

23. Prof. Władysław Łuszczkiewicz z Krakowa: O potrzebie i środkach obudzenia żywszego interesu dla prac w zakresie historji sztuki.

24. Zygmunt Miłkowski z Genewy: Rusini — mężowie stanu.

25. Dr. Fryderyk Papée ze Lwowa: Najważniejsze dezyderaty odnośnie do dziejów Rusi Czerwonej za czasów Rzeczypospolitej.

26. Prof. dr. Roman Pilat ze Lwowa: Zalety i niedostatki najnowszej krytyki historyczno-literackiej.

27. Dr. Antoni Prochaska ze Lwowa: O wydawnictwie pomników dziejopisarstwa litewsko-ruskiego.

28. Prof. dr. Józef Przyborowski z Warszawy: Chronologja zabytków przedhistorycznych w Polsce.

29. Dr. Aleksander Rembowski z Warszawy: Czy Ostroróg pisał swój traktat w wieku XV., czy XVI.?

30. Antoni Ryszard z Krakowa: Moneta obca w Polsce.

31. Prof. dr. Aleksander Semkowicz ze Lwowa: O potrzebie i sposobie wydania dyplomatów, oraz innych ważniejszych źródeł, znajdujących się w miejskiem archiwum we Lwowie.

32. Ks. dr. Eustachy Skrochowski z Krakowa: Sprawa zakładania muzeów djecezjalnych zabytków sztuki i przemysłu artystycznego, ich potrzeba, cel, korzyści i program.

33. Prof. dr. Stanisław Smolka z Krakowa: O pracach w przedmiocie dziejów Unji Korony z Litwą.

34. Prof. dr. Marjan Sokołowski z Krakowa: O znaczeniu i potrzebie badań dotyczących historji handlu w Polsce.

35. Maurycy Stankiewicz z Krakowa: W sprawie gromadzenia materjałów do dziejów pismiennictwa litewskiego.

36. Dr. Leon Sternbach ze Lwowa: Wpływ poetów greckich na literaturę polską XVI. i XVII. wieku.

37. Ernest Sulimczyk Świeżawski z Warszawy: O związku niektórych zjawisk ekonomiczno-społecznych z dziejami politycznemi byłej Rzeczypospolitej.

38. Prof. dr. Stanisław hr. Tarnowski z Krakowa: O charakterze literatury politycznej polskiej XVII. wieku.

39. Kazimierz Watiszewski z Paryża: O nieprawidłowości naszego ustroju politycznego i jej przyczynach.

40. Wincenty Juljusz Wdowiszewski z Krakowa: Jak przyspieszyć zebranie materjału archiwalnego do dziejów sztuki w Polsce?

41. Dr. Stanisław Windakiewicz z Krakowa: Znaczenie szkół i uniwersytetów dla umysłowości polskiej wieków srednich.

Powyższe referaty zostaną ogłoszone drukiem i wcześnie przed zjazdem rozesłane bezpłatnie pomiędzy wszystkich uczestników zjazdu dla ułatwienia i przygotowania dyskusji nad poruszonemi pytaniami. Po ukończeniu zjazdu przystąpi komitet do wydania „Pamiętnika“, zawierającego na podstawie zapisek stenograficznych cały, dosłownie podany tok obrad przeprowadzonych na zjeździe. I ten „Pamiętnik“ otrzymają uczestnicy zjazdu bezpłatnie.

Ze względu na znaczne koszta, jakie pociągnie za sobą druk referatów i „Pamiętnika“, ustanowioną została dla uczestników zjazdu wkładka w ilości 5 złr. = 5 rubli sr. = 10 marek = 12 franków. Wkładki należy przesyłać na ręce sekretarza komitetu dr. Oswalda Balzera, Lwów, ulica Zimorowicza l. 7. O wczesne nadsyłanie wk[illegible] uprasza się ze względu na to, iż referaty na [illegible] drukowane będą w ograniczonej ilości egz[illegible] rzy i komitet nie bierze odpowiedzialności [illegible] jeżeli później zgłaszającym się uczestnikom [illegible] raty te nie będą mogły być dostarczone. [illegible] zgłoszeniu uczestnictwa uprasza się o dok[illegible] podanie imienia i nazwiska, urzędu lub [illegible] tudzież adresu.

Każdy z uczestników otrzyma „Kartę u[illegible] nictwa“, która służyć będzie za legitymac[illegible] korzystania ze wszystkich ułatwień przyzn[illegible] uczestnikom zjazdu, zwłaszcza zaś do korzy[illegible] ze zniżonych cen jazdy na kolejach żelaznych [illegible] tego we własnym interesie uczestników up[illegible] się o staranne przechowanie tejże karty.

Zjazd odbędzie się z początkiem drugi[illegible] łowy lipca b. r. w dniach, które później p[illegible] zostaną do publicznej wiadomości. Czas t[illegible] brany został głównie ze względu na PP. pr[illegible] rów szkół średnich, ażeby wobec rozpoczy[illegible] cych się właśnie feryj umożliwić im przybyc[illegible] zjazd.

Kółko słowiańskie.

We środę wieczorem odbyło się posiedzenie [illegible] słowiańskiego, na którem akad. Kolessa odczytał [illegible] szą część swej pracy o wpływie Mickiewicza na Sz[illegible] kę. Prelegent rozpoczął od bibljograficznego wy[illegible] przez prelega[illegible] przekładów z Mickiewicza na język ruski, poczem [illegible] się prelegent [illegible] wiedziawszy pokrótce losy Szewczenki zebrał [illegible] tyczne w t[illegible] znane dotychczas świadectwa o znajomości Szew[illegible] o bliższego języka i literatury polskiej, szczególnie zaś [illegible] ym wyrasta[illegible] Mickiewicza. Swiadectw tych, jak i w ogóle [illegible] icieli duch[illegible] dectw dotyczących twórczości poetyckiej Szew[illegible] mamy bardzo nie wiele, a i te które są, nie [illegible] czają się zbytnią precyzją. Dla ocenienia wpływ[illegible] kim podlegał Szewczenko, pozostaje więc przed[illegible] wyszukiwanie dowodów wewnętrznych w samych [illegible] ra:h, wyszukiwanie podobieństw w stylu, wyrażi[illegible] koncepcjach i idejach przewodnich. Na tę te[illegible] puścił się prelegent, chociaż nie określił sobie dok[illegible] co rozumieć należy pod „wpływem“, nie w[illegible] ogólnych, psychologicznych prawideł twórczośc[illegible] tyckiej.

Z nadzwyczajną skrupulatnością przeszedł o[illegible] stawił ustępy podobne w baladach Szewczenk[illegible] pola“ i Mickiewicza „Ucieczka“, Szewczenki „R[illegible] i Mickiewicza „Rybka“ i przeszedł wreszcie do [illegible] wienia poemaciku „Perebendia“, poświęcając [illegible] miejsca polemice z pracą Iw. Franki o tym po[illegible] P. Kolessa nie widzi wpływu na ten poemat Mi[illegible] czowskich „Dziadów“, specjalnie zaś „Improw[illegible]

---

6)

MAREK CIUPAŁA.

(Ciąg dalszy).

Marek jednak czuł strach jakiś w sercu na myśl zbliżającego się ślubu. Czuł, że Kaśka nie pozwoli mu chwili jednej spróżnować, że w napędzaniu go do roboty pomagać jej będzie Jur stary, wiedział, że należeć nietylko do siebie będzie: gospodarka, dom, żona a później... no, później dzieciątko być musi koniecznie. Myśl więc o spodnicy dla żony, o pieluszkach dla dziecka... ej źle! Gdyby to jeszcze pole jego, jak Bartkowe rodziło, nie markociłby się tak, bo o jutro byłby spokojny, ale on musi ciężko pracować, a czy się to na co przyda? Nie! na piachach jego lepsza już nie urodzi pszenica, kiedy żyto z ziemi wyłazić nie chce.

Tak myślał i smucił się bardzo.

Była to przedostatnia niedziela przed ślubem. Dzień ciepły, jasny. Marek wyprowadził z chaty starego ojca i usiadł z nim na przyzbie. Jur czuł się dnia tego zdrowszym niż kiedykolwiek, otwartemi szeroko oczyma patrzył na słońce, które ku zachodowi spiesząc, ukośne rzuciło promienie na blaszany dach kościelnej wieżyczki i złotym blaskiem ramiona krzyża na domku Pańskim oblało. W powietrzu było cicho, dzwonek tylko spiżowem bił sercem, na nieszpory ludzi wołając. Stary Jur przeżegnał się i zaczął odmawiać pacierze. Marek pochmurnem okiem patrzał przed siebie. Nagle posłyszał jakieś klaśnięcie i dłoń czyjąś na swoich ramionach uczuł.

Spojrzał i uśmiechnął się lekko.

Przed nim stała Kaśka, zarumieniona, śmiejąca się; pochyliła nieco głowę i jasnemi oczyma w twarz mu patrzyła.

— Pójdziesz ty na nieszpory, Marku? — spytała.

— Z tobą to pójdę — odpowiedział i zwrócił się do ojca.

— Zaprowadzę was tatuś do izby, wstawajcie!

Stary ruchem głowy znać dał, że nie chce.

— Idźcie się położyć — odezwała się Kaśka — nim wrócim wieczór będzie, a wam nie dobrze siedzieć na chłodzie.

— Nie, nie, mnie tu dobrze i ciepło — odezwał się Jur. — Niech się słońcem nacieszę a powietrzem pobawię, bo mi nie długo już tego.

Nic nie pomogły nalegania, stary się uparł i został; Marek wziąwszy Kaśkę za ręce, wyszedł na ulicę, kierując się ku kościołowi.

Spieszył ludek gromadnie do domu bożego, zdaleka już słychać było organy i nosowy spiew Kokocińskiego. Narzeczeni wmięszali się do tłumu i szli razem.

Nagle za nimi dał się słyszeć kilkakrotny trzask z bicza i okrzyk:

— Z drogi!

Gromadka się rozstąpiła, ciekawe oczy zwracając w stronę, skąd okrzyk pochodził.

Środkiem ulicy toczyła się czterokonna kareta; to do dziedzica jechał graf Dulski z Gajowiec z wizytą. Kare konie w lejc zaprzężone szły rączo, woźnica rżnął z bata a przy nim na koźle siedział lokaj hrabiego w kapeluszu wysokim, w długim, czekoladowego koloru, surducie o błyszczących niby złoto guzikach. Trzymał się pod boki a z taką miną patrzał na idących, jakby to on siedział w karecie, a pan hrabia na koźle.

— Dyzma! — krzyknął nagle Marek.

Lokaj kiwnął od niechcenia głową, niby król jaki, woźnica palnął raz jeszcze z bata i powóz się potoczył szeroką, lipową aleją do dworu prowadzącą; duże kłęby pyłu w ślady za nim biegły.

— Bodaj cię jasne pioruny!... — odezw[illegible] ktoś z tłumu — całkiem oczy zasypał.

— Pfu! — splunął inny i kaszlnął — [illegible] bym obiadu dziś nie jadł, garniec piachu w [illegible] mi wpakował...

Śmiech zabrzmiał, posypały się dow[illegible] drwinki, i dalej szli ku kościołowi, zkąd [illegible] głośniej słychać było spiew Kokocińskiego i [illegible] kę organów. Marek tylko z miejsca się nie r[illegible] oczy i gębę otworzył, patrząc za znikając[illegible] retą.

— Marku! — odezwała się Kaśka — [illegible]

— Czy i ciebie tak prochem zasypał[illegible] mnie? — rzucił ktoś z boku.

— Nie wytrzeszczałby tak oczu — o[illegible] głos drugi.

— Marku! — oznała się znów Kaśka, [illegible] jąc go w ramię.

Ale Marek nie ruszył się; stał, jakby [illegible] w ziemię zarył. Po kilkakrotnem dopiero wo[illegible] Kaśki, wstrząsł się i coś mruknął pod nosem [illegible]

— Co tobie? — pytała dziewczyna.

— A no, nic — odrzekł — ot tak, nic [illegible]

Jakiś parobek w nos mu się zaśmiał.

— Milcz jucho! — wrzasnął Marek, [illegible] podnosząc, i gdyby nie Kaśka, która sobą za[illegible] ła niefortunnego żartownisia, porządnąby [illegible] pamiątkę.

Po skończonem nabożeństwie, Marek sz[illegible] wyszedł z kościoła i pobiegł do dworu.

Ściemniało już na dobre, gwiazda jedna [illegible] drugiej zapalała się na niebie, powietrze chło[illegible] było, jakby zima z daleka posyłała swój poc[illegible] nek ziemi. Marek wszedł na dworski dziedz[illegible] widząc światło w oknach czeladnej izby w o[illegible] nie, przysunął się do ścian i okiem ciekawem

natomiast upatruje podobieństwo między Perebendią i Dudziarzem Mickiewicza.

Nad odczytem p. Kolessy wywiązała się długa i nadzwyczaj ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. Mostowicz (w dłuższem przemówieniu wyłuszczał on swój osobny pogląd na poemat „Perebendia,“ upatrując w nim takie rzeczy, o jakich się Szewcence w tym czasie ani śniło), Kopacz, Sienicki, Krcek, Markiewicz, Górzycki i kilkakrotnie też sam prelegent. Dyskusja przeciągnęła się do g. 10.

W końcowem przemówieniu, prof. dr. Kalina, odniósłszy zalety tej pracy, która, jego zdaniem, jest najlepszą, najsumienniej i najbardziej naukowo opracowaną ze wszystkich, jakie dotychczas w „Kółku“ były czytane, wskazał zarazem z właściwym sobie taktem na jej braki, mianowicie na zbytnie trzymanie się litery a nieuwzględnianie prądów ideji ogólniejszych, których wpływ jest tu jedynie decydującym. Podniósł dalej, że ten nowy zwrot w pracach nad dziejami literatury, wykazywania rozmaitych wpływów, ma w sobie wiele dobrego, nigdy jednak nie należy tych wpływów przecenić na niekorzyść samodzielnej twórczości poety i zawsze należy dokładnie wykazywać różnicę między tem, co poeta z postronnych wpływów wziął, a tem, co z tego postronnego materjału stworzył, jakie własne elementy weń wlał. Dr. Kalina jest również przekonany, że na twórczość poetycką Szewczenki wpływała między innemi i literatura polska i że wpływy te są nierównie głębsze, niż tych kilka miejsc paralelnych, wykrytych przez prelegenta; bądź co bądź jednak i za to należy się prelegentowi uznanie, gdyż wskazanie na te punkta styczne w twórczości obu poetów przyczynić się musi do bliższego poznania tego wspólnego gruntu, na którym wyrastała poezja tych najważniejszych przedstawicieli ducha dwóch pokrewnych narodów. *Iw. Fr.*

Obchód styczniowy w Bukareszcie.

Bukareszt 27. stycznia. Towarzystwo polskie Wzajemnej Pomocy obchodziło wczoraj 2. rocznicę założenia, a zarazem święciło pamięć powstania styczniowego. Obchód przeniesiono z środy na niedzielę, aby ułatwić zamieszkałym w Bukareszcie rodakom jaknajliczniejszy w zebraniu obchodowem udział...

Zebranie odbyło się wieczorem w sali Tow. Wz. Pomocy, ubranej w girlandy zieleni, wieńce i szarfy narodowe. Pierwszy przemówił przewodniczący Towarzystwa ob. Józef Tymolski wieloletni wytrwały pracownik na polu robót organizacyjnych wśród wychodźtwa polskiego na Wschodzie. Zacząwszy od wspomnienia bohaterstwa walki narodowej 1863 r., scharakteryzował usiłowania i dążenia społeczeństwa polskiego za ostatnie ćwierć wieku tj. od chwili upadku powstania styczniowego, poczem zastanawiając się nad obecnym stanem społecznym i politycznym Europy, wyciągnął dwa wnioski, które jego zdaniem powinny być wskazówką kierunku, w jakim pracę naszą dla odrodzenia ojczyzny prowadzić mamy. Pierwszym jest ten, że niepowinniśmy liczyć na żadną obcą pomoc, nie budować naszej przyszłości na marzycielskich kombinacjach politycznych, a we własne tylko ufać siły. Wytrwałą pracą dopniemy celu. Następnie winniśmy użyć wszelkich środków, jakimi rozporządzamy, dla rzetelnego uświadomienia ludu oraz powołania mieszczaństwa i klasy robotniczej do szerszego udziału w pracy obywatelskiej. To są siły, od których przyszłość Polski zależy. Mowca zaznacza, iż nie może się zgodzić na program socjalizmu międzynarodowego, ale tem niemniej wierzy tylko w lud, jedynie w żywioły demokratyczne narodu. Klasy uprzywilejowane dały już dosyć dowodów nieudolności swojej w prowadzeniu sprawy narodowej. Serwilizmem, sojuszami z Rzymem, które zawsze nam na szkodę wypadały — słowem stańczykowstwem wszelakiego rodzaju, polityką szlachecką nic nie odzyskaliśmy ani zyskaliśmy. Musimy więc do pracy nad odrodzeniem ojczyzny nowe powołać siły. W tym duchu pracowało w swoim zakresie i nasze Towarzystwo. Rezultaty osiągnięte będą dla nas bodźcem do dalszej pracy i wytrwania. Za pomoc zaś serdeczną, jakiej doznawaliśmy i doznajemy, za zachętę i poparcie cześć ludziom dobrej woli!...

Po tem przemówieniu sekretarz odczytał zaproszenia, jakie Towarzystwo na obchody styczniowe otrzymało oraz tekst telegramów wysłanych do Paryża na obchód urządzony przez Związek narodowy oraz do Lwowa na zebranie obchodowe w kasynie miejskiem.

Gorącemi oklaskami powitali zgromadzeni list nadesłany ze Lwowa w imieniu młodzieży, jakoteż kilkadziesiąt telegramów nadesłanych ze wszystkich stron Polski i dalekiej obczyzny.

Po odczytaniu tego mnóstwa telegramów, z których każdy witano grzmotem serdecznych oklasków, zastępca sekretarza Towarzystwa ob. W. Piekarski odczytał sprawozdanie z dwuletniej działalności organizacji. Ponieważ otrzymacie zapewnie to sprawozdanie w odbitce i umieścicie je, jak sądzę w łamach waszego pisma, przeto od streszczania jego się wstrzymuję, zaznaczam tylko, że wykazuje ono piękne rezultaty.

Nie mniej pomyślnie wypadło też sprawozdanie „wydziału dobroczynności kobiet polskich“ przez sekretarkę instytucji obyw. K. Skupiewską.

Z kolei prosił o głos obecny na obchodzie, jako gość, Rosjanin ob. M. Pawłow-Tułuzaków, obecnie asystent jednego z szpitali bukareszteńskich a przed paru laty zbiegły z Sybiru zasłaniec polityczny.

Podajemy w streszczeniu ważne to i sympatyczne przemówienie.

Odważa się on przemówić po rosyjsku, gdyż nie sądzi, aby nienawiść Polaków do rządu moskiewskiego, którą i mowca żywi, miała wyradzać nienawiść także do ludu rosyjskiego, który zaprawdę pod batem tyranji carskiej cierpi zarówno jak i lud polski.

Zresztą chce przemówić krótko, jako jeden z przedstawicieli uczciwszej i rzetelnie patrjotycznej inteligencji rosyjskiej — lepsza część inteligencji rosyjskiej, co zresztą czynem stwierdzała niejednokrotnie — zawsze miała te same życzenia co Polska. I dzisiaj walczy ona, a zwłaszcza młodzież rosyjska równie uparcie z caratem jak i naród polski. Każdy rozumny patrjota rosyjski rozumie, że wyzwolenie Polski to zarazem i wyzwolenie Rosji z pod niewoli, w której jęczy... Przyjmuje więc mowca jak najżywszy udział w obchodzie pamiątki bohaterskiej walki narodu polskiego przeciwko tyranji oraz życzy jaknajserdeczniej patrjotom polskim rychłego dopięcia celu, do jakiego dążą. Kończąc swe przemówienie wychylił mowca toast na cześć Polski, przychylnej tym elementom społeczeństwa rosyjskiego, które tak samo jak i naród polski pragną swobody i o jej zdobycie walczą, cierpią i giną!“

Przemówienie to, zarówno jak jego przekład na język polski wygłoszony przez jednego z członków Towarzystwa zgromadzenia hucznemi powitało oklaskami. Rozczulającem zaś było serdeczne uściśnienie dłoni „temu Moskalowi“ przez ob. Bohdanowicza weterana 31 r. jednego z tych, co kwią serdeczną sztandary „za naszą i waszą wolność“ oblewali.

Z kolei przemówił ob. Bohdanowicz w duchu rzetelnie demokratycznym, z pogodną wiarą w lepszą przyszłość, a gorąco wzywając do pracy i czynu.

Następnie chór — w którym potężnie dźwięczał bas ob. Pawłowa odśpiewał „Z dymem pożarów“.

Poczem zabrał głos p. W. Piekarski, zaznaczając, że Tow. Wzajemnej Pomocy nie tylko w tendencji swojej jest rzetelnie demokratyczne, ale że nadto zasadą jego jest uznanie i uszanowanie przekonań każdego, kto pracuje szczerze w jego szeregach. Mowca zakończył odczytaniem wiersza zasłanego w Jakuckie śniegi towarzysza W.

---

wnątrz spojrzał. Cała służba dworska była zebrana i siedziała na ławach, po środku zaś stał lokaj pana hrabiego, świecił guzikami długiego surduta i głośno coś mówił, gładząc raz wraz niemielkie bokobrody, ostrzyżone krótko, przy samej niemal skórze. Marek Dyzmę dawniej na jarmarku poznał i zaprzyjaźnił się, ale wtedy był posłuszniaczem, teraz, jak widać, kamerdynerem pańskim. Ucieszył się z nim zobaczyć, bo go bardzo dla jego zadania polubił; ale teraz odstraszały go błyszczące guziki, że na myśl podania mu ręki mdło się koło serca robiło. Przezwyciężył strach jednak, otworzył drzwi czeladnej i wszedł do środka. Dyzma nie widział go, bo stał do drzwi obrócony plecyma, Marek więc skłonił się milcząco obecnym i usiadł na brzegu ławy, słuchając rozgadanego przyjaciela.

— U nas, w Warszawie tak — kończył Dyzma. — Zrana wizyty, po obiedzie wizyty a wieczorem do teatru na komedje. Co ja się tam nasłucham i napatrzę! a zawsze siedzę wysoko nad wszystkimi i klaszczę w łapy, kiedy mi się podoba. U nas w Warszawie tak!..

Palnął pięścią o stół i obejrzał się, chcąc wiedzieć jakie wrażenie na słuchaczach wywarł. Wzrok jego padł na Marka, który szybko powstał, zbliżył się do znajomego i rękę wyciągnął. Dyzma wydął policzki, uśmiechnął się jednak i dość uprzejmie głową kiwnął, podając dłoń Markowi.

— A... a... Marek!.. kopa lat, kopa lat! — zawołał. — Nie raz chciałem się z tobą zobaczyć, ale to nam, z Warszawy, ciężko się wybrać.

Uderzył go po ramieniu.

— No, co? jak? — dodał.

Marek z zachwytem patrzał w twarz przyjaciela, który stał przed nim w surducie długi i złotemi guzikami świecił mu w oczy.

— A no, różnie bywa — odpowiedział.

— Tęskniłeś za mną? — pytał znów Dyzma.

— Myślało się tam o was nie raz i chciało się zobaczyć a pogadać o rzeczach różnych.

— Mamy czasu dość teraz. Mój graf spać się położył, bo podróż go zmęczyła, a mnie się spać odechciało, kiedym ciebie zobaczył. Wyjdziem na podwórko i gadać będziemy.

Nałożył kapelusz z gwiaździstą kokardą z boku, i pożegnawszy bardzo misternym ukłonem czeladź dworską, wyszedł z Markiem.

— Dokód pójdziemy? — zapytał, przestępując próg.

— Jeżeli łaska a wola, to do mnie. Mój stary w niczem nam nie przeszkodzi.

Wyszli za bramę, kierując się ku chacie Markowej.

— Jakże tam tobie tu? — odezwał się Dyzma.

— A no, jak zwyczajnie na wsi! haruj i haruj dzień cały przy robocie, orz piachy a bieda na kurzu siedzi.

Westchnął.

— Nie to, co u was — dodał — w Warszawie!

Dyzma pogładził się po twarzy i rzekł;

— Ho-ho! jużci, że nie to. U nas w Warszawie tak: gdzie spojrzysz to komedje, gdzie obrócisz się to muzyka. Na ulicach korbami kręcą a grają! człek się cywilizuje i świata używa; nie paskudzi się z gnojem i piachami jak wy! co? nie prawda?

Marek westchnął i potwierdził.

— Ale, a! — zawołał Dyzma — kiedym tu przyjechal, pytałem zaraz o ciebie i ludzie mi powiedzieli, że się żenisz.

— A no, tak! — mruknął Marek.

Dyzma śmiać się zaczał.

— Oj wieśniaki, wieśniaki! aby się z was który pacierza nauczył, do żony bierze się zaraz. Oj, wieśniaki!

— A u was w Warszawie nie żenią się? — zapytał Marek.

— U nas w Warszawie tak: człek o ożenku ani pomyśli. U nas inne maniery i zwyczaje. Tam panny na nas, nie my na nie mrugamy. U nas w Warszawie tak!

I rozpowiadał dalej lokaj pana hrabiego o cudach i życiu wielkiego miasta, drwiąc z wieśniaków, którzy grzebią się w piaskach, pracują dużo a mało mają. Słowa Dyzmy dziwnie się obijały o duszę Marka, paliły ogniem, czuł, że mu źle się robi, ale nie przerywał, zaparł dech w piersi i słuchał.

Tak idąc, zbliżyli się do chaty Marka.

Niebo było pogodne, księżyc podniósł się wysoko i srebrnym blaskiem drzemiącą oblał wioskę. Oświecił chatę Markową i jakąś postać siedzącą na przyzbie.

— A to co? mój tatuś jeszcze nie spi? — zawołał Ciupała i wprowadzając gościa za wrota, zbliżył się do siedzącego i patrzącego w księżyc Jura.

— Tatulo, zmarzniecie, noc zimna. Co wam się stało, że dotąd do chatyście nie poszli? Czy Kachna nie zachodziła do was?... A no, to ja powinienem o was pamiętać, wybaczcie! Pora wam spać.

Jur nic nie odpowiedział, patrzył tylko w księżyc na pół przymglonemi oczyma.

Marek ujął go pod ramię, ale stary dziwnie ociężał, sprobował go podnieść, lecz siwa głowa ojca pochyliła się i bezwładnie na pierś opadła. Marek krzyknął i trząść się zaczął.. stary Jur nie żył.

Kazimierz Gliński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sieroszewskiego pt. „Czegoż chcą oni?“ Poczem obyw. Kornela Skupniewska wygłosiła z uczuciem, jako pendant do odspiewanego przed chwilą „Z dymem pożarów“ Ujejskiego, inny wiersz pod tymże nagłówkiem kończący się słowami:

I on dziś drzemie, lecz nie na wieki,
I gdy świadomość przemówi zeń,
On się przebudzi: i niedaleki
Może ten wielki i święty dzień!
Drzemie, bo dzisiaj mrozi go zima,
Mrok go otacza i ściska głód —
Ale zabłyśnie dzień dla olbrzyma,
Bóg się okaże — ocknie się lud!

Bardzo pięknie wypadł spiew solowy ob. Trojdy ze Lwowa piosnki „Do pracy“, oraz deklamacja po ukraińsku ob. Teodorowicza. Raz jeszcze zanucono „Zdymem pożarów“, poczem zakończonym został obchód choralnem odspiewaniem „Czerwonego sztandaru“ śp. Bolesława Czerwieńskiego, który to spiew na żądanie pań obecnych na obchodzie powtórzono.

Podczas uczty wznoszono rozliczne toasty na cześć sprawy narodowej, pomyślny rozwój towarzystw ludowych w kraju i osób zasłużonych.

Nemo.

Kronika.

Wypadki krakowskie. Senat akademicki wydał 28. bm. do młodzieży uniwersytetu jagiellońskiego następującą odezwę:

„Pożałowania godne niepokoje, które w ciągu ostatnich dni zaszły w obrębie murów uniwersyteckich i po za niemi, nakładają na senat akademicki obowiązek odezwania się do młodzieży, w imię żywotnego interesu i dobra naszej Almae Matris.

„Senat akademicki wzywa młodzież, ażeby zachowała i utrzymała spokój i powagę, która przystoi obywatelom akademickim i zaleca jej gorąco, ażeby wstrzymała się od naruszania obowiązujących ustaw.

„Gdy nie może być młodzieży uniwersyteckiej tajnem, że dalsze wykroczenia przeciw ustawom musiałyby nietylko na nią, ale także na uniwersytet sprowadzić smutne następstwa, senat akademicki ufa, że ta jego przestroga trafi do przekonania i rozwagi młodzieży naszego uniwersytetu.“

Kraków 28. stycznia 1890.

Korczyński rektor uniw. jagiel., *Kasparek* prorektor uniw. jagiel., ks. *Knapiński* dziekan wydz. teol., ks. *Pawlicki* prodziekan wydz teol., ks. *Pelczar* delegat wydz. teol., *Madeyski* dziekan wydz. praw., *Bobrzyński*, prodziekan wydz. praw., *Kleczyński* delegat wydz. praw., *Łazarski* dziekan wydz. lek., *Rydygier* prodziekan wydz. lek., *Domański* delegat wydz. lek., *Kreutz* dziekan wydz. filozof., *Janczewski* prodziekan wydz. filozof, *Rostafiński* delegat wydz. filoz.

Ze sfer akademickich komunikują *N. Reformie* następujące pismo:

„Komers akademików w lokalu p. Czermaka był, jak zresztą publiczność obecna w lokalu poświadcza, zupełnie spokojny, a jedynym przedmiotem obrad zgromadzonych akademików, w dotychczasowych demonstracjach udziału nie biorących, było właśnie zapobieganie dalszym demonstracjom. Mimo to, uważali pp. komisarze za stosowne, zażądać od przewodniczącego komersu rozwiązania zgromadzenia. Gdy żądaniu temu zadość się stało, byli zgromadzeni akademicy gośćmi restauracyjnymi i do takich policja żadnych praw mieć nie mogła. Wezwaniu komisarzy do rozejścia się do domu akademicy także zadość uczynić chcieli i zbierać się zaczęli. Wtedy bez najmniejszej racji użyto interwencji wojska i policji, i z pomocą kolb i bagnetów zaczęto rozpędzać akademików, przyczem dwóch raniono, a kilkunastu poturbowano.

„Z wszelkiemi demonstracjami ulicznemi dni ostatnich nie solidaryzujemy się, lecz widząc w zajściu tem z jednej strony legalne zachowanie się kolegów naszych, a z drugiej strony krzywdę im wyrządzoną, zmuszeni jesteśmy przeciw takiemu postępowaniu władz policyjnych publicznie zaprotestować i za pokrzywdzonymi kolegami ująć się.

„Imieniem związku „Łączność“

Romuald Binder.“

Do delegata namiestnika i starosty w Krakowie p. Kuczkowskiego, udali się w imieniu tegoż związku (bardzo umiarkowanego) akademicy ze skargą na postępowanie władz policyjnych. P. delegat przyrzekł zbadać zażalenie.

Wydział zaś „Czytelni akademickiej“ w Krakowie ogłosił następujace pismo:

„Wydział Czytelni akademickiej, obrany na rok 1889/90, uchwalił jednomyślnie znieść wszelkie kółka, w łonie Czytelni akademickiej się znajdujące, ażeby w ten sposób zapobiedz rozczłonkowywaniu się i wewnętrznemu rozdziałowi. Stosownie do wzmiankowanej uchwały, obecnie w Czytelni akademickiej nie ma żadnych kółek, ani klubów, a „Łączność“ ukonstytuowała się zupełnie po za obrębem Stowarzyszenia.“

Odnośnie do telegramu, jakoby p. Ciechanowski prezes chóru akademickiego został zmuszony przez kolegów do ustąpienia z powodu bytności swej na herbacie u Korczyńskiego otrzymaliśmy pismo od kilku członków tegoż chóru pismo następujące:

„Kolega Stan. Ciechanowski, były prezes „Chóru akademickiego“, który wraz z sześcioma zaproszonymi akademikami na wieczorze u rektora Korczyńskiego się znajdował, zrzekł się godności swej własnowolnie z przyczyn „nie mających z tą sprawą żadnej styczności.“

Z osnowy tego pisma widać, że młodzież nawet nauczyła się od gazet półurzędowych sposobu dyplomatycznego zaprzeczania.

Z mnóstwa listów otrzymanych tak od młodzieży krakowskiej jak i od innych osób, poważne zajmujących stanowiska, wobec przykrych stosunków prasowych nie możemy czynić użytku krytycznego co do tamtejszych procedur.

Organa stańczykowskie obyczajem swoim krzywdzą młodzież, insynuując nieustannie, że ulega jakimś wpływom „moskiewskim“ lub „socjalistycznym“ (Dziwna mieszanina wpływów!) Przecież wypadki są całemu światu jawne Nikt też nie może zaprzeczyć, że niepokoje rozpoczęły się dopiero po wydaniu wyroku relegacyjnego na trzech studentów. Logika więc prosta wskazuje, co było i jest przyczyną. A przecież niepodobna posądzać senat akademicki, aby pod tajnym jakimś wpływem poduszczeń moskiewskich lub socjalistycznych wydał ów wyrok.

Poco więc kręcić światem, jakto zr. z powodu wiecu akademików lwowskich czynił korespondent *Czasu*. Nic bardziej nie drażni i nie oburza łatwo zapalnych umysłów młodzieży, jak takie wprost głupie i złośliwe wymysły.

Jeżeli obok tej idjotycznej insynuacji organa te próbują występywać do młodzieży z odezwami nibyto ojcowskiemi i życzliwemi to młodzież uważa je za zwyczajne objawy obłudy jezuickiej i jeszcze większe czuje rozdrażnienie. Żalą się na to wszystkie listy

Wpływ stanowczy na uspokojenie młodzieży może wywrzeć tylko wrażenie prawdy i słuszności. Tak bywało zawsze i będzie W tym kierunku też, jak z zadowoleniem słyszymy, dokładają starania ci zacni profesorowie wszechnicy jagiellońskiej, którzy będąc mężami nauki, nie odgrywają żadnych ról partyjnych w kraju, i nie należą do zastępu karjerowiczów politycznych, wnoszących z góry do przybytków wiedzy rozmaite wstrętne antagonizmy, które mogą być na miejscu w parlamentach, lub na zgromadzeniach wyborczych, ale nie na katedrach uniwersyteckich, poświęconych głoszeniu prawdy

Z głębi serca życzyć należy, aby wyżwzmiankowane grono profesorów, posiadając bezwarunkowe zaufanie młodzieży, zdołało zasłonić wszechnicę Jagiellońską od dalszych scen, znanych z doniesień telegraficznych.

Przytoczona odezwa senatu pojawiła się właśnie w chwili, kiedy kilkuset młodzieży, po nabożeństwie za pułkownika Kilińskiego, wyszedłszy z kościoła, parami uporządkowani przeszli przez rynek i najspokojniej się rozeszli. O godz. 6. wieczorem zebrali się w westybulu i wnieśli prośbę do senatu o zniewolenie dr. Korczyńskiego, aby ustąpił z rektorstwa, poczem zaczęto się rozchodzić, gdy nagle przybyła kompanja wojska z policją. Wdanie się prof. Kasparka i Kleczyńskiego zapobiegło dalszym wypadkom. Młodzież udała się do Czytelni na przedwyborcze zgromadzenie, gdyż jak wiadomo, Wydział jej po wydaniu wiadomego wyroku złożył był mandaty.

Deputaci wiecu pp. Breiter, Siedlecki i Schüzer bawią jeszcze w Wiedniu. Za pośrednictwem osób życzliwych proszą oni o wydelegowanie komisji ministerjalnej do rewizji postępowania dyscyplinarnego.

Ajent policyjny, ranny przez omyłkę „w bitwie pod Hawełką“, nazywa się Dach i ma się dobrze w szpitalu.

D. 29. bm. na wykładzie Korczyńskiego, uczęszczanym przez medyków 4. i 5. roku, był obecny tylko jego synowiec, asystent i dwaj stróże. Lekcje innych profesorów odbywają się bez przerwy, a kilku z nich, choć znanych z rygoru, młodzież sympatycznie wita okrzykami.

Wieczorem 29. bm. na odwachu znowu było pogotowie wojskowe i wskutek tego gromady ludności na około.

Wczoraj miał namiestnik przybyć do Krakowa, wracając z Wiednia

Towarzystwo afrykańskie, jak donosi o jego *Czas*, odbyło walne zgromadzenie w Krak przed kilku dniami. Towarzystwo to sławne liczy 1000 (!) członków i zebrało w przeciągu 9 mies 700 zł., z których w kasie zostało 608 zł. Pieni te zostaną odesłane kardynałowi Lavigerie a pote Potem pójdą gdzieś pomiędzy oszustów afrykańskich

Iluż to biedakom możnaby za ten stracony niądz, łzy otrzeć, ilu głodnych nakarmić i od uchronić? Czy zastanowiły się nad tem kiedy po afrykanki?

Henryk Siemiradzki nadesłał znowu do wa na ręce p. St. Cichockiego studjum kobiece, p stawiające „Trasteweranke“. Studjum to, na k znakomity pędzel artysty wycisnął swe piętno, wy ża profil kobiecy o prześlicznych rysach, oświetlo białem dziennem światłem. Ciało kobiety, malowa ta przepyszną karnacją, jaka charakteryzuje wszy płótna tego mistrza, ozdobione jest złotym nas kiem i przepysznie łamiącą się zielonkawą materją

Biletów wstępu na bal prawników, się odbędzie w niedzielę d. 2. lutego, otrzymać m codziennie od g. 10 rano do 6 wieczorem w b larji komitetu w hotelu George'a. Dekorację ob kasynowych już rozpoczęto; mniejsza sala przedsto będzie oryginalną pagodę japońską, umeblowaną w fortem, odpowiadającym najwybredniejszym wym niom. Komitet postarał się o gustowne porządki ców, wykonane przez jednego z tutejszych art malarzy.

„Skała“ Odczyt p. Adolfa Stronera „O p dach upadku przemysłu krajowego“ odbędzie się w dzielę 2. lutego. Początek o g. 5 po południu. T pny odczyt VII. mieć będzie p. dr. Ciesielski 16. lutego pt. „O zadaniu roślin w gospodarstwie p rody,“ z demonstracjami.

Do Towarz. im. Staszica w charakterze c ka wspierającego przystąpił p. Robert Hefern, dyr banku hipotecznego we Lwowie.

Agitacja przedwyborcza. Z pow. podhaje go piszą do *Diła*, że tam stronnicy wyboru p. Z do Rady państwa w osobliwy sposób nadużywają wy pożyczki i zapomogi głodowej przy agitacji w czej, teroryzują włościan, straszące ich, że która g nie dostarczy wyborców dla p Zaręby, ta nie do zapomogi. Lud jednak stoi twardo za swoim kan tem dr. Czajkowskim, a na zgromadzenie przedw cze, zwołane do Brzeżan na 25 bm., zjechało się ko grono szlachciców niewyborców i 15 włościan wszystkich trzech powiatów, mimo że w radzie urządzono „przyjęcie“ co najmniej na 60 ludzi.

94 000 kary. Sprawa Izydora Lilienfelda, w wsi Zastawiec, została już stanowczo rozstrzygn Z Wiednia donoszą, że najwyższy trybunał dla s dochodów skarbowych zatwierdził w tych dniach rok lwowskiego sądu dla spr. doch. skarb. z lipca którym zasądzono zarządcę gorzelni w Zastawcach malwersację przez odprowadzanie alkoholu na przed aparatem mierniczym, na 94.000 zł. kary karę tę odpowiada właściciel Zastawiec p. I Lilienfeld.

Pomoc dla ludu. Ruski komitet ratunkowy wiązany jeszcze pod koniec grudnia zr., celem nie pomocy dotkniętym klęską głodową włościanom, d ał dopiero 29. bm. od dyrekcji policji rezolucję swe podanie o pozwolenie zbierania składek, że p waż podanie to prosi o pozwolenie zbierania sk *także za granicą*, przeto prezydjum namiestnictw desłało je do ministerstwa spraw wewnętrznych, którego należy decyzja co do tego ostatniego pozw nia. Rozumie się, że przy tej sposobności odroczo też zostało do dalszego terminu i pozwolenie na ranie składek w kraju, co do którego decyzja n już tylko do namiestnictwa.

Szef sekcyjny dr. Habdank Hankiewicz, przed świętami Bożego narodzenia był ciężko zachor na zapalenie płuc, wyzdrowiał o tyle, że 27. bm. wyjechać do Meran na urlop kilkotygodniowy.

Pod adresem Rady szkolnej otrzymuj następujące doniesienie: Godny naśladowania porz i troskliwość o dobro szkoły panuje w okręgu sz nym pow. brzeskiego. Oto np. w Bogumiłowic spensjonowana nauczycielka p. Iskrewiczowa opuś posadę swą jeszcze 1. stycznia, a dotychczas jes tj z końcem stycznia, nauka się nie odbywa. D przez cały miesiąc mają przymusowe ferje zimowe a rodzice, opłacający szkołę, patrzą na to z wielkiem bolewaniem.

Zmarli: We Lwowie Ludwika z Kurkowsk Dydyńska, żona komisarza koncept. magistratu, 34 roku życia, zmarła na zapalenie płuc wskutek fluency.

Ludwik Nałęcz Kobierzycki, likwidator krak. Towarz. ubezpieczeń, zmarł we Lwowie 29. bm. w 74 r. życia wskutek zapalenia płuc po influency. Był on prawym synem ojczyzny i w r. 1863 nietylko zagrzewał i dawał przytułek i zasiłek spieszącej na plac boju młodzieży, ale poświęcił także dwie włości na cele patrjotyczne, o czem jednak mimo to nigdy nawet nie wspominał. Jako likwidator Towarz. ubezpieczen zjednał sobie miłość i przywiązanie swych kolegów i znajomych, a sumiennością, prawością i uprzejmością największy szacunek w każdym niemal zakątku kraju. Cześć jego pamięci!

Kraj. Rada szkolna poruczyła naukę stenografji w II. gimnazjum we Lwowie, prof. Włodzimierzowi Reslowi. Suplenta szkoły realnej w Krakowie Witolda Borewicza. przeniesiono do gimn. w Rzeszowie. Towarzystwu oświaty ludowej w Krakowie pozwolono na założenie tamże szkoły sług żeńskich.

Informacje „Gaz. urzędowej. *Gaz. Lwowska* pisze dziś: „Otrzymaliśmy list od p. Salomona Ruffa, studenta medycyny w Krakowie, w którym oświadcza, że wiadomość podana w korespondencji naszej krakowskiej z dnia 27. bm., nr. *Gazety Lwowskiej* 23, jakoby został przez ck. policję aresztowany, jest nie prawdziwą. Jednocześnie p. M. Apfelbaum, słuchacz 4 roku praw w uniwersytecie jagiel., w liście do nas pisanym prostując również wiadomość o przyaresztowaniu p. Ruffa dodaje, co do swojej osoby, że go „spokojnie idącego“ straż bezpieczeństwa zaprowadziła do urzędu policyjnego. lecz wkrótce na wolność puściła.“ Są to skutki, jeśli się zajmuje stanowisko stronnicze, a nie przedmiotowo urzędowe.

Rada m Lwowa załatwiła sporą część porządku dziennego. Niemczynowski zażądał systemizowania jednej nowej posady nauczycielki u św. Zofji dla panny Boziewiczówny, która tam już uczy prowtzorycznie.

Na zapytanie Walichiewicza wyjaśnił prezydent i referent magistratu, że kontraktowe (10-letnie) zwolnienie tramwaju od opłat gminnych ustało już od lutego 1889.

Z powodu ciągle spadających czystych dochodów łaźni Ducheńskiego, administrowanej we własnym zarządzie gminy, postanowiono ją wydzierżawić od połowy rb.

W realności fundacji Ducheńskiego na Chorążczyźnie będzie pomieszczony komisarjat I. dzielnicy.

Do stypendjów im. Kisielki uchwalono zaprezentować Edw. Czajkowskiego i Celestynę Szenderowicz, a nauczycielką starszą u Czackiego wybrano pannę Szulbaum 34 głosami na 63 głosujących.

Obywatelstwo miejskie otrzymał majster ślusarski Jan Stankiewicz. Prócz tego kilka osób przyjęto do związku gminy.

Namiestnik zabawiwszy wczoraj przez cały dzień w Krakowie, wieczorem odjechał do Lwowa.

Dyrekcja ruchu koleji państwowych we Lwowie zawiadamia, że zmieniono z d. 1. lutego br. rozkład jazdy na szlaku kolejowym Drohobycz-Borysław. Szczegóły tego nowego rozkładu ogłoszono osobnymi afiszami.

Przestroga dla podatkujących we Lwowie. Od niejakiego czasu kręci się po mieście i nachodzi gospodarzy domów, mężczyzna dość wysokiego wzrostu udający sekwestratora podatków i wyłudza od nich gotówkę. Ubrany w „menżyków“ koloru orzechowego, ma zarost ciemny i nosi okulary. Ostrzegamy przed tym oszustem, dodając, że według surowego rozporządzenia urzędu egzekucyjnego nawet rzeczywiści egzekutorowie nie mają prawa przyjmowania spłat podatkowych, lecz podatkujący muszą je uiszczać w urzędzie podatkowym.

Zasiłki. Wydział kraj. udzielił następujących zasiłków: Uczenice szkoły państwowej dla przemysłu artyst we Lwowie: panna Józefa Augerówna otrzymała zasiłek jednorazowy w kwocie 100 zł., Olga Szydłowska 40 zł., Felicja Zahorska 40 zł, Dezydery Denk otrzymał przyrzeczenie zasiłku 30 zł., mies. od 1. września br. na naukę w szkole budowy machin i husarstwa w Komotau w Czechach.

Ośmiu uczennieom szkoły koronkarskiej w Muszynie przyrzeczono zasiłki po 25. zł. jednorazowo; kandydatki ma przedstawić zarząd szkoły. Jednemu z uczniów w Trzemeśni pow. Tarnów, przyrzeczono pokrowę kosztów utrzymania w szkole koszykarskiej w Jarosławiu.

Program wieczorku muzykalno-deklamacyjnego urządzonego pod artyst. kierow. p. dyr. Mikulego stanowi: „Uczniem słuchaczów „wyższej szkoły rolniczej w Dublanach“ i „politechniki we Lwowie“ ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

1) Wstępne słowo akad. Surzycki. 2) Glucka uwertura z „Ifigenia w Aulis“ na dwa fortepiany odegrają panny Setmajer, Zelliger, pp. dyr Mikuli i Neuhäuser. 3) Spiew patrjotyczny wykona chór „Echa“. 4) a) Szubert „Litania“, b) Dawid Popper „nr. 1. op. 3“ odegra na wiolonczeli p. prof. Sladek. 5) Urbanek Mańkowski „Wieniec melodji narodowych“ na cytrach odegrają panny Gonia, Kotowicz i p. Mańkowski. 6) Gounoda Balladę i arję z brylantami z „Fausta“ odspiewa panna Mira Heller.

II. 7) „O udziale Galicji w powstaniu 1863/4 r., odczyt, p. Leon Syroczyński; 8) Chopina „Koncert e-moll“, odegrają z towarzyszeniem drugiego fortepianu p. dyr. Mikuli; 9) Moniuszko „Czaty“, odspiewa p. Jeromin; 10) „Heilige“, odegra na cytrze smyczkowej p. Mańkowski; 11) Deklamacja, akad Laskownicki; 12) Spiew patrjotyczny, chór „Echa“.

Wieczorek odbędzie się dziś w sali Kasyna miejskiego.

Na wieczorek maskowy w stow. „Gwiazda“, który się odbędzie w sobotę 1. lutego, osoby, które z powodu niedokładnego adresu zaproszenia nie otrzymały, raczą się zgłosić po takowe do biura stow. ul. Franciszkańska l. 7.

(ms) **Opera**. Nakarmieni do syta przeróżną włoszczyzną, urozmaiconą od czasu do czasu produktem muzy francuskiej, z prawdziwą przyjemnością podążyliśmy do teatru, by po raz pierwszy w tym sezonie usłyszeć porywającą, dramatyczną muzykę Mayerbeera. Amfiteatr zaroił się na wczorajszem przedstawieniu muzykalną publicznością, która z uwagą należną nieśmiertelnym „Hugenotom“ przysłuchiwała się wspaniałemu utworowi.

O samym utworze, jako o znanej rzeczy pisać nie będziemy i przystąpimy wprost do oceny przedstawienia.

Naturalną jest rzeczą, że rozpoczniemy od bohaterki wieczoru, od panny Pawlików, która po raz pierwszy wczoraj spiewała Walentynę, jedną z najbardziej dramatycznych i forsownych partyj, jakie posiada muzyczna literatura dramatyczna. I wczoraj pokonał znakomity talent panny Pawlikow przeszkody, jakie stawiał jej rodzaj głosu jakim rozporządza. Nie można zataić, że partja Walentyny wymaga bardziej dramatycznego głosu niż ten, jakim dysponuje utalentowana artystka. Tem więk ze należy się uznanie pannie Pawlików, że z łatwością pokonała tak olbrzymiego przeciwnika, że swym wybornym spiewem, swą piękną i artystyczną grą, szczególnie w wielkim duecie z Marcelim i z Raulem, wywołała w audytorjum formalny „huragan“ oklasków, na który w całej pełni zasłużyła. Wieczór wczorajszy to dowód więcej nadzwyczajnego talentu panny Pawlików.

Jak zwykle, wyszła i wczoraj pani Skalska z honorem z koloraturowej partji Małgorzaty. Miłą niespodzianką był spiew panny Frenklówny w roli pazia.

Pp. Percuoco i Putó mieli chwile bardzo szczęśliwe.

Chórom należy się pełne uznanie.

W teatrze dzisiaj po raz pierwszy „Walka o byt“, dramat Alfonsa Daudeta.

Skamieniałe zwłoki. Pewien bogaty farmer w Winnepeg, w Kanadzie, chciał odkopać zwłoki swej żony, zmarłej przed 16 laty, pochowane na cmentarzu małej miejscowości, i przenieść je do Winnepeg. Gdy grób odkopano, pokazało się, że trumna i zwłoki były zupełnie skamieniałe. Powodem tego jest źródło słone, znajdujące się na cmentarzu. Niektórzy zacietrzewieni amerykańscy badacze pisma świętego tłumaczą sobie w ten sposób podanie biblijne o zamienieniu się żony Lota w słup soli.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 30. stycznia. Dzisiaj, jako w pierwszą rocznicę śmierci arcyks. Rudolfa, udali się cesarz, cesarzowa wraz z arcyksiężną Walerją do Mayerlingu, by wysłuchać mszy świętej za duszę zmarłego.

Wiedeń 30. stycznia. Dzisiaj rozpoczęli bezrobocie kominiarze.

Praga 30. stycznia. Robotnicy semilskich hut szklannych zniszczyli prawie wszystkie zapasy fabryki szkła. W Neudorfie obok Gablonz *padło od strzałów żandarmów trzech robotników.*

Wiedeń 30. stycznia. *Wiener Zeitung* zamieszcza nominację dra Gruschy arcybiskupem wiedeńskim

Ministerstwo wojny rozporządziło, aby wychowańcy szkół kadeckich piechoty i akademji wojskowej w Wiener-Neustadt, zostali zaopatrzeni w karabiny Mannlichera.

Paryż 30. stycznia. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców w Boulogne bulanżysta i antisemita Laur otrzymał policzek od kandydata przeciwnego stronnictwa, Lissagaraya. Zgromadzenie skończyło się bójką wszystkich uczestników.

Cetynja 30 stycznia. Książę Mikołaj uda się w przyszłym miesiącu do Konstantynopola a po drodze złoży wizytę w Belgradzie.

Washington 30. stycznia. Prezydent Harison przyjmował wczoraj brazylijskiego posła Valente i specjalnego delegata Mendonca, przyczem nastąpiło formalne uznanie republiki brazylijskiej ze strony Stanów Zjednoczonych.

Kraków 30. stycznia g. 11. m. 20. wieczorem. W mieście spokój Zgromadzenie przedwyborcze Czytelni wczoraj wieczorem jednomyślnie przyjęło *kandydaturę ustępującego* wydziału, solidaryzując się z nim zupełnie. W południe trzej delegaci na audjencji przedstawili namiestnikowi, iż Czytelnia jako taka nie bierze udziału w demonstracjach, i prosili o cofnięcie wojska. Namiestnik zażądał *protestu* przeciw manifestacjom, oznajmiając, że *Czytelnię już rozwiązał, lecz na prośbę senatu rozwiązanie cofnął*, ale ją rozwiąże, jeśli proponowany skład wydziału będzie wybrany. Oświadczył, że minister Gautsch deputacji nie przyjmie, przyrzekł jednak wglądnąć w postępowanie policji i wojska.

O g. 6. wieczorem odbył się wiec w uniwersytecie za zezwoleniem senatu. Obecnych było około 700 Przewodniczył medyk dr. filozofji Jarosiewicz. Uchwalono prawie jednogłośnie (bo tylko 17 było oponentów) wyrazić życzenie, by senat skłonił dra Korczyńskiego do rezygnacji. Życzenie to przedstawią senatowi delegaci wszystkich kursów Wojsko cofnięte.

Wiedeń 31. stycznia. Ministerstwo orzekło, iż obowiązek landszturmowy nie jest przeszkodą do osiągnięcia paszportu zagranicznego, wolno emigrować, ale z chwilą powołania do landsturmu wolność ta ustaje.

Kredyty 324 Węg. renta złota 103 25.

Strajk kominiarzy niemal zupełny. Policja chce ich do odpowiedzialności pociągać za niewypowiedzenie 14-dniowe. Obawiają się niebezpieczeństwa ognia dla braku obsługi kominów.

Praga 31 stycznia W Gablonckich hutach szklannych nie zdarzyły się żadne nowe wypadki. Fabrykę Riedla w Pollaun pilnują dwie kompanje wojska. Przy wczorajszej awanturze w Wiesenthal aresztowano 10 robotników.

Fiume 31 stycznia Zdrowie Andrassego znowu się bardzo pogorszyło.

Hamburg 30. stycznia Trzech inżynierów okrętowych wyjechało do Londynu, aby zabrać z warstatów angielskich budujące się tam dwie wielkie fregaty pancerne.

Przedsiębiorstwo transportowe „Amerik. Norddeutscher Lloyd“ zwinęło swoja agencję w Wiedniu.

Listy z kraju.

(AC) **Żółkiew** 28. stycznia. *(Ukrócanie służby kolejowej na linji Lwów-Bełzec Brak katechety przy szkole Dominikanów. Zaniedbanie pamiątkowych obchodów narodowych).* Od czasu objęcia administracji linji Lwów-Bełzec przez dyrekcję państwową, stan tej kolei zostawiający i przedtem wiele do życzenia, znacznie się pogorszył. Zniesiono najprzod, niby to dla oszczędności pociągi targowe, czem usunięto jedyną wygodę mieszkańców naszego grodu i pobliskiej Rawy i zmniejszono stanowczo cały ruch osobowy na tej przestrzeni. Wagony osobowe bywają najczęściej nieopalane, a niejednokrotnie brak wozów taki, że przed i po ferjach świątecznych po 16 osób do jednego przedziału pakowano. Dziwne i wielce niesprawiedliwe, jest zarazem postępowanie dyrekcji obecnej szczególniej ze służbą niższej kategorji. Oto pominąwszy okoliczność, że nikogo z urzędników, ani służby przy tegorocznym awansie na tej linji nie raczono uwzględnić — dotąd nie wydano służbie, jak to corocznie bywało ciepłych płaszczów i kożuszków i te parjasy społeczeństwa wśród niepogody zimowej przy stałym niewywczasie, bo bez przerwy są w ruchu, pełnić muszą swą ciężką służbę. A są między nimi ojcowie licznej rodziny. Czyż nie możnaby w tym kierunku postępować więcej po ludzku?

Gdy z początkiem br. szkolnego zmarł katecheta przy tutejszej szkole Dominikanów, spodziewano się, że miejsce to wnet przez kogoś z

licznego zastępu tych zakonników zostanie zajęte. Lecz szkoła pod zarządem ojców duchownych zostająca, pozostaje dotąd *bez katechety*, a co więcej, przedmiot religji rk. wyrugowano nawet z powodu tego braku i zastąpiono inną nauką, lub nawet częściej zwalniano chłopców na te godziny. Sądzimy, że to postępowanie jest bezwzględnie anormalne, a zarazem i charakterystyczne.

Rok rocznie już od lat kilku obchodzili członkowie Czytelni, czyli dzisiejszej resursy uroczyście pamiątki narodowe i podniecając stosownymi odczytami, spiewem i deklamacją patrjotyczny nastrój umysłów, bawiąc się rozpamiętywali przeszłość narodową, zasilali ducha na przyszłość. Lecz teraz, gdy liczba członków resursy znacznie wzrosła, bo już poważną liczbę sto przechodzi, gdy dochód z wkładek członków dostatecznie wszelkie pokryłby wydatki, *zapomniano* w naszej resursie zupełnie o pamiątkach narodowych, a w wirze tańców wieczorkowych, wśród promieni lamp błyskawicznych i tonu smętnego „Donau Wellen“ zaniedbano potrzebę żywienia ducha patrjotyzmu nawet do tego stopnia, że z początkiem br. zaniechano prenumerować nawet kilku poważnych pism warszawskich, które dotąd przy szczuplejszych dochodach były trzymane stale.

Nie możemy pominąć wreszcie i tej okoliczności, że gdy przybędzie do miasta naszego polska lub ruska trupa prowincjonalna, przyjmowana bywa z bezprzykładną obojętnością. Nieraz bywało, że biedne Towarzystwo dając przedstawienia przed pustym amfiteatrem, uciekało, straciwszy resztki swego mienia, gdy tymczasem przedsiębiorcy w towarzystwie kapłanek „muzy podkasanej“ świetne miewają powodzenie. Sądzimy, że stary gród Żółkiewskich, w którym przebywał nasz sławny pogromca Turków i Tatarów, w kierunku budzenia i żywienia patrjotyzmu i popierania tego, co swoje, innym miastom przodować winno.

Sambor 28. stycznia. *(Zawiązanie „Sokoła“.)* Onegdaj odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie, mające na celu zawiązanie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Zgromadzeni wybrali przez aklamację przewodniczącym dyrektora gimn. dr. Petelenza. Prof. gimn. p. Szantroch, który dał właśnie inicjatywę do zawiązania „Sokoła“, przedstawił w krótkiem przemówieniu cel i użyteczność takiego towarzystwa, a zgromadzenie na wniosek dyr. P. uchwaliło: 1) wystosować odezwę do mieszkańców Sambora z wezwaniem, by jak najliczniej zaipsywali się do rzeczonego towarzystwa; 2) ustanowić wkładkę miesięczną dla członków na 50 ct. (bez wpisowego); 3) przyjąć ofiarność prof. Nowosielskiego, który zobowiązał się bez wynagrodzenia udzielać tymczasowo gimnastyki, wreszcie 4) wybrać tymczasowy komitet, składający się z dyr. Petelenza, prof. Sz. i Now., fizyka miejskiego dr. Bicz. i kilku innych, który to komitet ma się zająć wszystkiemi czynnościami przygotowawczemi celem zawiązania towarzystwa.

Myśl ta zasługuje ze wszech miar na jak największe poparcie i nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy grodu naszego korzystać będą ze sposobności i nie dopuszczą, by towarzystwo o takich celach nie miało przyjść do skutku.

W sobotę dnia 1. lutego odbędzie się w lokalnościach tutejszego kasyna bal na dochód towarzystwa muzycznego, który zapowiada się świetnie. *(j)*

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 30. stycznia. Przewidują tu niekorzystny obrót rzeczy w kolejach państwowych i zmianę dotychczasowego jeneralnego dyrektora.

Lizbona 29. stycznia. Major Serpa Pinto, który miał zamiar powrócenia do Portugalji, otrzymał telegraficznie od swego rządu nową misję do zachodniego wybrzeża Afryki. Rząd portugalski pragnął tym sposobem zapobiedz możliwemu ponownemu wzburzeniu umysłów, jakieby niechybnie nastąpiło z chwilą przybycia do ojczyzny majora Serpa Pinto, który przez ostatnie wypadki wielką zyskał popularność.

Londyn 29. stycznia. Usposobienie Anglików względem Portugalji jest obecnie nieco bardziej pojednawczem. Obawiają się, iż handel angielski, zagrożony pod wieloma względami przez Portugalczyków, ucierpi wskutek zatargu.

Nadesłane.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem cementem i t. p

Powiększenia fotograficzne

jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny **J. Hennera** **Lwów** akademicka 18

Zmieniłem ceny fotografji!

całe figury

1 tuzin	wizytowych	3 złr.	1/2 tuzin	wizytowych	2 złr.
1 „	gabinetow.	8 złr.	1/2 „	gabinetow.	5 złr.
1 „	Makart	10 złr.	1/2 „	Makart	7 złr.
1 „	Boudoir	12 złr.	1/2 „	Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

płuc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Jako korzystną lokację kapitałów

polecamy

4½% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.

4½% Listy zastawne Banku krajowego

jakoteż

4½% Pożyczkę krajową

które sprzedajemy pod najkorzytniejszemi warunkami.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Dr. Sas-Dubanowicz

specjalista cie pień płciowych, syfilitycznych i skórnych, ordynuje w domu rano od godź. 8—10; popołudniu od godz. 5—6½. Na listy honorowane dyskretna wysyłka leków ze szczegółową instrukcją lekarską.

Lwów ul. Ormiańska Nr. 30.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. B. Orzechowicz z Kulnikowa, A. Kulczycki z Nowosiołek, W. Barański z Łukawicy, M. Halpern z Stanisławowa, J. Harasymowicz z Turza.

Hotel KRAKOWSKI. W. Chyćko z Waniowa, R. Beer z Wiednia, H. Zaremba z Suchostaw, A. Weeber z Ostrowa, H. Kaiser z Thein.

Hotel ŻORŻA M. Komarnicki z Jarosławic, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, T. Horodyski z Komarowa, L. Rychlicki z Nowoszyc, Z. hr. Tyszkiewicz z Weryni.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 3·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

30. stycznia 1890.

	płacą
za sztukę bez kuponu bieżącego.	
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	86 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	233 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	297 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 15
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	05 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 35
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	01 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	10 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	4 40
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	9 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l.	3 40
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	04 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	1 4
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	23 --
„ Stanisławowa	—
Monety.	
Dukat holenderski	47
Dukat cesarski	5
Napoleonder	85
20 imperiał	65
Rubel rosyjski srebrny	32
Rubel rosyjski papierowy	1·28·25
100 marek niemieckich	57 55

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 30. stycznia 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	249 —
„ Bank anglo-austrjackiego	66 10
„ Unionbanku	26 —
„ kolei Karola Ludwika	88 50
„ kolei północnej	6
„ kolei południowej	36 25
„ kolei państwowej (Lombardy)	216 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	35 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	91 25
Losy komunalne wiedeńskie	12 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	17
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	4 75
Losy regulacji Cisy	
Akcje Banku dla krajów koronnych	240 10
Renta węgiersk złota 4 proc.	103 45
Akcje Bankvereinu	24 75
Rosyjski rubel papierowy	29 15
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA

w Ottynii

(Stacja Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, między Kołomyją a Stanisławowem)

Warstat mechaniczny, kuźnia parowa, kotlarnia, odlewnia żelaza i metali

poleca swe

kompletne urządzenia i maszyny dla gorzelń, młynów, tartaków, kopalń i destylarń nafty.

Transmissje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne, narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane i maszynowe, **narzędzia i maszyny rolnicze**, młocarnie kieratowe i parowe itp. *po cenach umiarkowanych.*

Reperacje maszyn rolniczych i przemysłowych wykonuje się prędko, sumiennie i tanio.

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer

emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

Jeden pokój do wynajęcia od 1go lutego b. r. przy ul. Żółkiewskiej l. 38.— Bliższa wiadomość u dozorcy.

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** w Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1054

KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 ct.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876—1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle,** dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu,** zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.,** łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję,** winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.,** na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Biuro miastowe

c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu handel **Jana Bodnara** akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki do liczą się po 2 kr.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter,** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, poszukuje posady w miejscu do zarządu domu lub wychowania dzieci. Bliższa wiadomość u ks. Stefanowicza ul. Ormiańska l. 2. 2125

Poszukuje się Realności do kupienia z gotówką 2500 złr. wartości 5 do 6000 zł. blisko śródmieścia, lub przy głównej ulicy. Oferty przyjmuje Adm. Kurjera, bez pośredników. 2079

Poszukuje się dwóch zdolnych zecerów Polaków do składania polskiego druku do Cieszyna. Zajęcie stałe. Oferty pismienne do 1. lutego b. r. do Administracji Kurjera lwowskiego pod „Zecer“. Odpowiedź w kilku dniach.

Najkorzystniej sprzedać można suknie balowe, kostjumy redutowe, ubrania frakowe w Zakładzie Jaszczyszyna. 2104

Na reduty wypożycza kompletny kostjum od 80 ct. i wyżej, ubranie frakowe od 50 ct., futra miastowe i podróżne od 50 ct. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2105

Poszukuje się kamienicy we Lwowie w wartości około 20 000 złr. Wiadomość z podaniem bliższych warunków pod adresem: E. B. Przemyśl poste restante. 2113

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Magister farmacji, zdolny receptarjusz, znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece Amirowicza w Stanisławowie. 2118

Łazienki parowe z tuszami i wannowe, doskonale urządzone, w bardzo pięknem położeniu, w pierwszorzędnem mieście w Galicji, są pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia. Dotyczące oferty pod liter. **A. C.** przyjmuje Administr. „Czasu“ w Krakowie. 2119

BILARD Seifertowski o dwu marmurowych płytach do obracania jest z wolnej ręki do sprzedania u W. Adamowicza. Brody.

Zeszyty, przybory, książki szkolne, skrypta uniwersyteckie przy zmianie kursu poleca antykwarnia Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa. 2122

Grunta parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ul. Króla Jana III. Nr. **12.** 2030

Hegary szklanne i metalowe kompletne jak również składowe części, poleca jedyny główny skład wszelkich przyborów chirurgicz.

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Wielki wybór najnowszych kapeluszów damskich i dziecinnych w salonie **Amalji Topf** ulica Hetmańska 12. Przyjmuje także przerabianie również fryzowanie i farbowanie piór. 16 4

Bez konkurencji!

Trzy tomy powieści naraz za 40 ct., lub 4 kawałki muzykalji za 50 ct. miesięcznie, kaucji guldena Wypożyczalnia **S. Köhlera** Lwów, Batorego 28.

Doświadczeni **ślusarze maszynowi** i **tokarze żelaza** znajdą trwałe i popłatne zajęcie u **FLEISCHERA & Co,** Fabryce machin i lejarni żelaza w Koszycach (Kaschau) na Węgrzech. Również znajdzie tam młody **technik maszynowy** z niejaką praktyką stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw należy wnieść do wymienionej fabryki.

Po wielu daremnych poszukiwaniach za zdrowym, domowym i tanim obiadem, udało mi się przecież znaleść to, czego mój biedny, restauracyjnym wiktem nadwerężony żołądek, tak gorąco pragnął.. tj. smaczny i zdrowy obiad domowy. Z czystem sumieniem polecam wszystkim niemającym własnego ogniska domowego, obiady domowe przy ulicy Ormiańskiej l. 20 I piętro Gustaw Link. urzędnik Tow. asekuracyjnego. 84

Jako pratykant poszukuje umiejętnia na poczcie ukończony uczeń IV. kl. gim. adres: „Garncarska 32 nr drzwi 1.“ 2136

Do sprzedania folwark o 85 morgach z dobremi budynkami, pośredniczy Wny Wł. Zielonka ck. notarjusz w Sieniawie. 2134

A. J. Mingelgrün w Słotwinie obok Brzeska wysela 4½ kilogr przedniego masła netto za 4 zł. 30 ct opłatnie za zaliczką pocztową. 2133

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent, kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński i bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej

Folwark składający się z 60 morgów ziemi z dobremi budynkami gospodarczymi, dziewięć kilometrów od stacji kolei czerniowieckiej jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela p. Jan Seńkowski z Dziurkowa poczta Obertyn.

Ekspedytor pocztowy i manipulant telegrafu poszukuje posady. Zgłoszenia N. N. restante Skole. 1124

Młody człowiek z dobrej familji, z ukończoną wyż. szk. handlową w Wiedniu, znający język polski i niemiecki, z pięknem pismem — poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1 marca we Lwowie lub na prowincji Łaskawe oferty z podaniem warunków pod **„H. M. 1870.“** Wien Hautpost restante. 5

W nowo otworzonej szkole tańców i gimnastyki lekcje odbywają się we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę Ormiańska 27. 2132

Kandydatkom do **poczty** nastręcza miejsce do praktyki. Warunki **własne utrzymanie i opłata** za naukę. — Oferty: **„Kandydatka — Podbuż“.** 2127

Cukiernia W. Righettego w Kołomyi poszukuje praktykanta 2131

Realność z ogrodem przy ulicy Zamkowej jest do nabycia. — Bliższa wiadomość w Kurjerze. 2128

Mieszkania i sklepy

6 ***pokoji,*** przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I piętrze, w blizkości gmachu sejmowego. przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 1¹. do godz. 12 każdodziennie.

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zimojskiego l. 1.

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego 1926

Pokój II. piętro Krakowska 10. 21 0

Korespondencje prywatne

M. Walcząc z influencą nie mogłem odpisać. Zostawszy zwycięzcą całuję i ściskam moją najdroższą M...ś.—J.

Wojskowy Zakład naukowy

połączony z PENSYONATEM

emeryt. kapitan Waniczek

Lwów, ulica Akademicka nr. 8.

Przygotowuje do egzaminów:

1. do wszystkich wojs owych Zakładów wych wawczych i naukowych;
2. dla uzyskania prawa do jednorocznej służby ochotniczej (Inteligenz Prüfung);
3. na oficera i kadeta wszystkich kategoryj.

Specjalny kurs dla przyszłych ochotników jednorocznych, którzy chcą ob najmić się z góry dokł dnie z naukami, potrzebnemi do egzaminu na oficera rezerwy. Zabezpieczając s bie tem dobry wynik wspomnianego egzaminu, zapobi g ą ewentualnemu zatrz maniu ich w czynnej służbie przez rok drugi w myśl nowej ustawy wojskowej.

Rozpoczęcie nowych kursów co roku 1. Marca i 1. Października.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na moje

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych.

— Obszerniejsze programy gratis i franko. —

Już powróciła z zagranicy

Teofila Zielińska!

Przywiozła wielki wybór najmodniejszych w tym karnawale **nowości, towarów, materjałów, przyborów, oryginalnych modeli.** Jest zatem w stanie dostarczyć najnowszych i najgustowniejszych wyrobów ze sztucznych kwiatów, jako to: przepysznych garniturów balowych do ubrania głowy i sukni, nader gustownych i oryginalnych bukietów kotyljonowych i tp. innych najświeższych nowości, a wszystko w wielkim wyborze co do gustu, jakości i ceny.

Ogłoszenie.

Wydział wierzycieli masy rozbiorowej R. Bodek postanowił na posiedzeniu, dnia 11. stycznia 1890. odbytem, sprzedać ryczałtem wszystkie towary do rzeczonej masy należące wraz z urządzeniem sklepowem, jak niemniej wszystkie wierzytelności tejże masy najwięcej ofiarującemu w drodze ofert.

Wzywam tedy chęć kupna mających, aby najdalej do dnia 15. lutego 1890 r. do godziny 12tej w południe oferty swe do rąk moich wraz z 10% wadjum zaofiarowanej ceny złożyli, w którym to dniu zatwierdzenie ofert przez Wydział wierzycieli nastąpi.

Inwentarz masy, oraz i wykaz należytości mogą interesenci przejrzeć w mej kancelarji pod l. 21. ul. Sykstuska w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 25. stycznia 1890.

Dr. Maryan Sietnicki
adwokat krajowy i zar ądca masy rozbiorowej R. Bodek.

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy,** w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellonska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Etranger
A. Legrand aîné

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Józef Klimek

Lwów, ul. Batorego l. 2.

wykonuje stojące falbany do sukien z różnych materyj, rękawiczki i bandaże własnego wyrobu. Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Najlepszy kalendarz ludowy!

„GOSPODARZ"

kalendarz ludowy na rok 1890

pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy g rąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwo u Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik ksi żkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmnie 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu. Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć moż a w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

A. Maczuski

Fabrykant Parfumerji

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Poleca od dawna wszechstronnie doświadczone nieszkodliwe

Preparaty orzechowe

w kształcie ekstraktu, pomady, olejku, mleka, kosmetyków i pasty, które to w przeciągu 15 minut siwym włosom pierwotną barwę przywracają, dalej jako nowość **Fleurs Nouveles** perfumę najdelikatniejszą z żadną dotąd znaną wonią nieporównaną i

POUDRE GERMANDRÉE

(Niezapominajka)

najlepszy dotychczas znany Puder toaletowy. Wielki wybór rozmaitych Perfum, Pudrów, Pomad, Olejków, Wód i Mydeł toaletowych, zgoła wszystkich artykułów w zakres perfumerji wchodzących.

Skład dla Lwowa:

Parfumerie Universelles

u **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska 2.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej.

Z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografji polskiej, z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski 18½ arkusza druku. Cena za 1 egzempl. opr. **1 złr.,** za 1 egzempl. na pięknym welinie w eleganckiej oprawie **2 złr.** Przesyłka franco.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8. wydawca.

Artykuły karnawałowe!

Wachlarze gazowe kolorowe z malowidłem od zł. 1 do zł. 8.
„ atłasowe w kolorach jasnych gładkich lub deseniowe od złr. 1 do złr. 6.
„ papierowe, wyrób francuski, z rysunkami kolorowemi hiszpańskiemi na 50 i 75 ct.
„ z piórek Marabout imitacje od złr. 1 do złr. 6.
„ z prawdziwych piórek Marabout w oprawie kościanej złr. 12, — w oprawie z perłowej masy złr. 24.
„ z piórek fryzowanych kolorowe na złr. 5·50, 6·—, 7·— 8·—.
„ te same w oprawie kościanej złr. 8·50 do zł. 14.
„ te same w opr. z perłow. masy złr. 22 do złr. 50.
„ z piór strusich, czarne lub popielate w oprawie szylkretowej od złr. 8 do złr. 30.

Bogaty wybór ozdób do głowy w prawdziwym szylkrecie lub imitacji, z bronzu złoconego, imitacji pereł, w formie grzebyków, diademów, norm, klamer itp. również bogaty wybór **broszek, kolczyków, collji, branzoletek, łańcuszków** itd. z francuskiego bronzu, prawdziwego srebra i srebra złoconego, **korali, granatów, amatestów i imitacji brylantów.**

Parfumerje od Ed. Pinaud z Paryża, Atkinsona z Londynu i najlepszych wiedeńskich domów.

Artykuły toaletowe wszelkiego rodzaju.

Kołnierze, manszety, krawatki, szpilki do tychże, *spinki i guziki do koszul dla mężczyzn.*

Łańcuszki czarne i złote imitacje.

Specjalne towary na podarunki ślubne itp. — otrzymał

Magazyn specjalno-galanteryjny

pod firmą

KÉSMARKY & ILLÉS

MAGASIN AU BON MARCHE

we Lwowie,

róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej — dom Kapituły.

Składy: **W Budapeszcie** ulica Hatvańska 10. Skład towarów specjalno-galant. **W Budapeszcie** ulica Kerepeska 6. Skład artykułów do podróży. **W Budapeszcie** Kerepeski Grand Bazar. **w Wiedniu i Karlsbadzie.**

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** „Drukarnia Polska“ ulica Sopu... Telefonu 79